

FACEBOOK: NIE MA DOWODÓW NA INGERENCJĘ ROSJI W REFERENDUM O BREXICIE

Nie znaleziono "absolutnie żadnych dowodów" na to, że siły zewnętrzne takie jak Rosja wykorzystały Facebooka do wpływania na decyzję Brytyjczyków o opuszczeniu Unii Europejskiej - powiedział w poniedziałek szef ds. polityki globalnej Facebooka Nick Clegg.

Clegg, w latach 2010-2015 wicepremier Wielkiej Brytanii (w gabinecie Davida Camerona) poinformował, że Facebook przeprowadził dwie pełne analizy danych zgromadzonych przed referendum o wyjściu z UE z 2016 roku. Ich wyniki nie przyniosły dowodów na znaczące próby wywierania przez siły zewnętrzne wpływu na przebieg głosowania - stwierdził w wywiadzie dla radia BBC.

Agencja Reutera przypomina, że przeciwnicy brexitu od dawna zadawali pytania na temat możliwego wpływu Kremla na przebieg głosowania, co miało być możliwe dzięki promowanym w internecie treściom na takie tematy, jak np. imigracja. Celem działań miało być wzmocnienie podziałów opinii publicznej. Wielka Brytania wcześniej już informowała jednak, że nie znalazła dowodów wskazujących na wpływ Rosji na przebieg referendum. Takim działaniom zaprzeczała również Moskwa.

Nick Clegg był według Reutera zwolennikiem pozostania w Unii Europejskiej. W ocenie byłego polityka korzenie eurosceptycyzmu istniały w społeczeństwie brytyjskim długo przed powstaniem Facebooka i przez wiele lat były wzmocniane przez tradycyjne media. Obecnie związany z Facebookiem Clegg zaprzeczył też, jakoby do manipulacji przy referendum o opuszczeniu Wspólnoty zostały wykorzystane dane, które wyciekły z największego na świecie portalu społecznościowego do kontrowersyjnej firmy analitycznej Cambridge Analytica. Informacje należące do 87 mln użytkowników tego serwisu, do których firma zdobyła dostęp w nieuprawniony sposób, zostały użyte m.in. w kampanii obecnego prezydenta USA Donalda Trumpa

Źródło: PAP